

**ANTON
CZECHOW**

PO CIEMKU

Anton Pawłowicz Czechow

Po ciemku

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=55843202

Po ciemku:

Аннотация

Marię Michajłowna budzi w środku nocy kichnięcie męża. Ponieważ nie może zasnąć, podchodzi do okna i widzi, że ktoś zakrada się do domu przez kuchenne okno. W wyobraźni Marii zaczynają się tworzyć wizje napadu, kradzieży morderstwa... Przeżrana budzi natychmiast śpiącego męża. Anton Czechow był jednym z najśłynniejszych rosyjskich nowelistów i dramaturgów, którego lata twórczości obejmują przede wszystkim drugą połowę XIX wieku. Znany przede wszystkim ze swoich „małych form literackich” o tematyce obyczajowej. Odtwarzał w nich obrazy z życia przeciętnych ludzi, głównie kupców, urzędników, ziemian. W jego utworach dominowały wątki społeczno-psychologiczne, nie stronił również od satyry. Jego twórczość dramatyczna od lat cieszy się zainteresowaniem reżyserów i jest wystawiana na deskach teatru w wielu krajach.

Anton Czechow

Po ciemku

Mucha średniego kalibru wleciała do nosa pomocnika prokuratora Gagina. Czy skusiła ją ciekawość, czy też padła ofiarą własnej lekkomyślności lub mroku – skutek był taki, że nos nie zniósł obecności obcego ciała i dał hasło do kichania. Gagin kichnął, kichnął z przejęciem, z przenikliwym świstem i tak donośnie, że łóżko zadrżało i odpowiedziało warknięciem podrażnionej sprężyny. Małżonka Gagina, Maria Michajłowna, okazała, tęga blondynka, na odgłos kichnięcia drgnęła i obudziła się. Utkwiła wzrok w ciemnościach, westchnęła i przewróciła się na drugi bok. Po kilku minutach przewróciła się znowu, mocniej przymknęła powieki, lecz sen już nie wracał. Wzdychała jeszcze, przewracała się przez pewien czas, w końcu jednak podniosła się, przelazła przez męża i włożywszy pantofle, podeszła do okna.

Na dworze było ciemno. Widać było tylko sylwetki drzew oraz ciemne dachy stodół. Niebo na wschodzie już nieco przybladło, ale bladość tę jeły zasnuwać nadciągające chmury. W powietrzu uśpionym, pogrążonym we mgle, panowała cisza. Milczał nawet stróż nocny, któremu płacono za to, że zakłócał spokój stukiem swego kija, milczał i derkacz – jedyny niedomowy ptak, który nie unikał sąsiedztwa letników miejskich.

Ciszę zakłóciła sama Maria Michajłowna. Stojąc u okna i spoglądając przez nie, nagle krzyknęła. Zdało jej się, że od strony

klombu z wątlą strzyżoną topolą pośrodku przekradała się ku domowi jakaś ciemna postać. Początkowo myślała, że to krowa albo koń, lecz przetarłszy oczy, zaczęła wyraźnie odróżniać kontury ludzkie.

Później wydało jej się, że ciemna figura zbliżyła się do okna kuchennego, stała chwilę nieruchomo, po czym postawiła nogę na gzymsie ... znikła w ciemnościach okna.

...Złodziej!... – przeszło jej przez myśl i trupia bladość okryła jej twarz.

I w jednej chwili wyobraźnia narysowała jej obraz, którego tak obawiają się letnicy: złodziej włazi do kuchni, z kuchni – do stołowego... srebro w szafie... potem sypialnia... topór... zbójckie twarze... kosztowności... Kolana jej się ugięły i po plecach przeszło mrowie.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.